

POSTANOWIENIE

16 kwietnia 2026 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Dariusz Pawłyszcz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 16 kwietnia 2026 r. w Warszawie
zażalenia I. w G.

na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 25 kwietnia 2025 r., VII AGa 820/23,
w sprawie z powództwa A. L.

przeciwko D. w P. i I. w G.

o zapłatę i zaniechanie naruszania autorskich praw majątkowych,

uchyla zaskarżony wyrok.

(G.G.)

UZASADNIENIE

Powód, powołując się na mające mu przysługiwać autorskie prawa majątkowe do dokumentacji projektowej, dochodził od inwestora i zamawiającego dokumentację zapłaty z tytułu naruszenia praw autorskich powoda do dokumentacji oraz zakazanie dalszego korzystania z dokumentacji do dnia zapłaty powodowi wynagrodzenia należnego za korzystanie z dokumentacji i dopuszczenia powoda do nadzoru autorskiego nad korzystaniem z dokumentacji projektowej. Wyrokiem z 6 grudnia 2022 r., XV C 606/19, Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo. Sąd ten ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany inwestor zlecił pozwanemu zamawiającemu zamówienie dokumentacji koniecznej do remontu i modernizacji zespołu budynku oraz urządzenia terenu, a także złożenie wniosku o dofinansowanie. Zamawiający ustnie zamówił dokumentację u powoda. Do zawarcia pisemnej umowy, dokładnie

określającej zamówioną dokumentację, nie doszło. W miarę przekazywania zamawiającemu kolejnych dokumentów powód wystawiał faktury, a zamawiający je płacił. Powód wykonywał zamówione dzieła przede wszystkim przez podwykonawców, którzy przenieśli na powoda autorskie prawa majątkowe do przekazanych powodowi projektów i opracowań. W ten sposób powód pozyskał w szczególności inwentaryzacje budynków i ogrodzenia wraz z ekspertyzami co do stanu niektórych elementów, program prac konserwatorskich, koncepcję rewaloryzacji i adaptacji parku i ogrodu wraz z kosztorysem i projektem budowlanym szaty roślinnej oraz remontu lub przebudowy budynków ogrodowych. Ponadto powód pozyskał kilka ekspertyz oraz ocenę zgodności projektu z przepisami przeciwpożarowymi bez pisemnej umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe.

Powód wszystkie pozyskane dokumenty oraz sporządzoną przez siebie wspólnie z pracownikiem ekspertyzę mykologiczno-budowlaną dokumenty przekazał projektantowi, sporządzającemu na jego zamówienie projekt budowlany całości. Projekt ten powód przekazał pozwanemu zamawiającemu, a dokumenty sporządzone przez inne osoby niż projektant, w tym projekt części ogrodowej, stanowiły załączniki do projektu. Przy tym powód nie posiadał autorskich praw majątkowych do projektu i nie zapłacił projektantowi wynagrodzenia. Wówczas okazało się, że powód i zamawiający odmiennie rozumieją zakres dzieł do wykonania za umówione wynagrodzenie. Według powoda miał on wykonać projekt budowlany, konieczny do pozwolenia na budowę. Zdaniem zamawiającego powód miał jeszcze wykonać bardziej szczegółowy projekt wykonawczy, niewymagany Prawem budowlanym. Mimo niedojścia do porozumienia zamawiający przekazał projekt budowlany inwestorowi, który uzyskał na jego podstawie pozwolenie na budowę.

Już po uzyskaniu pozwolenia na budowę pozwany zamawiający zawarł z projektantem umowę przeniesienia autorskich praw majątkowych do projektu. Kolejną umowę zamawiający zawarł z osobą, która sporządziła dla powoda projekt budowlany szaty roślinnej oraz remontu lub przebudowy budynków ogrodowych. Umową tą zamawiający uzyskał autorskie prawa majątkowe do projektu wykonawczego do wyżej przytoczonego projektu budowlanego.

Powód na podstawie 78 ust. 1 i art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b Prawa autorskiego dochodzi roszczeń z tytułu bezprawnego korzystania przez pozwanych z dokumentów, do których powodowi przysługują autorskie prawa majątkowe. Natomiast roszczenie o dopuszczenie do udziału w nadzorze powód wywodzi z autorskiego prawa osobistego, jako współtwórcy, do ekspertyzy mykologiczno-budowlanej. Powód nie dochodzi roszczeń z tytułu wykorzystania projektu budowlanego, na podstawie którego wydano pozwolenie na budowę.

Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwani na podstawie art. 61 Prawa autorskiego mieli prawo do wykorzystania dokumentów będących podstawą zarzutu naruszenia praw autorskich powoda. Przepis ten upoważnia tego, kto nabył od twórcy egzemplarz projektu architektonicznego lub architektoniczno-urbanistycznego, do zastosowania projektu do jednej budowy, chyba że umowa stanowi inaczej (powszechnie przyjmuje się, że przez twórcę w tym i wielu innych przepisach Prawa autorskiego należy rozumieć także nabywcę autorskich praw majątkowych). Ponieważ powód przekazał zamawiającemu egzemplarze tych dokumentów na mocy zawartej przez nich ustnej umowy, zamawiający miał prawo do korzystania z nich w procesie inwestycyjnym, w tym do przeniesienia prawa do takiego korzystania na inwestora. Sąd Okręgowy uznał, że nabycie w rozumieniu art. 61 pr.aut. jest przeniesieniem własności egzemplarza dokumentu i nie jest istotne, czy zbywca otrzymał umówione wynagrodzenie. Sąd pierwszej instancji, powołując się na wyrok SN z 22 marca 2019 r., I CSK 104/18, wskazał, że pojęcie projektu z art. 61 pr.aut. obejmuje także dokumenty służące wykonaniu projektu końcowego, takie jak projekty częściowe, ekspertyzy i inne opracowania, wytworzone w procesie projektowym.

Na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem zaskarżonym zażaleniem zamawiającego uchylił wyrok Sądu Okręgowego ze względu na nierozpoznanie istoty sprawy, ponieważ:

1. Sąd pierwszej instancji ani nie poczynił konkretnych ustaleń co do treści i formy dokumentów, z wykorzystania których wywodzi żądanie pozwu, ani nie ocenił, czy spełniają one kryteria definicyjne projektu architektonicznego lub architektoniczno-urbanistycznego. Było to zaniechanie, które uniemożliwia kontrolę

instancyjną zaskarżonego orzeczenia pod kątem oceny, czy w ogóle w niniejszej sprawie możliwe było odwołanie się do art. 61 pr.aut.

2. Pomijając ogólnikowość ustaleń Sądu pierwszej instancji w kwestii treści stosunku prawnego łączącego powoda i zamawiającego, w ogóle nie odnoszą się one do zagadnienia, czy doszło do przeniesienia własności egzemplarzy projektów wykonanych przez powoda, a jeżeli tak, to ewentualnie których. To zaniechanie także nie pozwala na dokonanie oceny, czy możliwe było odwołanie się do art. 61 pr.aut.

3. Sąd pierwszej instancji zaniechał ustalenia, czy poszczególne dzieła wydane zamawiającemu stanowią utwory w rozumieniu art. 1 ust. 1 pr aut. Skoro Sąd uznał, że w sprawie stosuje się art. 61 pr.aut, to wymagało ustalenia, czy zachodziły okoliczności objęte hipotezą tego przepisu.

Sąd Najwyższy zaważył, co następuje:

1. Sąd Okręgowy rzeczywiście nie ustalił treści dokumentów będących źródłem sporu, co jednak było zbędne przy wykładni art. 61 pr.aut. przyjętej przez Sąd pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji zdaje się negować tę wykładnię, mimo powołania się co do tej wykładni na ten sam wyrok SN z 22 marca 2019 r., I CSK 104/18, lecz nie wyjaśnia, w jaki sposób ustalenie dokładnej treści dokumentów pozwoliłoby na ocenę, czy stosuje się do nich art. 61 pr.aut.

Rodzaj każdego z dokumentów został wskazany: inwentaryzacja, ekspertyza, program prac konserwatorskich, koncepcja, kosztorys lub projekt budowlany. Sąd odwoławczy zarzucił niedokonanie oceny, czy dokumenty te są projektem architektonicznym lub architektoniczno-urbanistycznym w rozumieniu art. 61 pr.aut. Tymczasem ocena ta jest oczywista. Spośród tych dokumentów tylko koncepcja i projekt budowlany zawsze są projektami architektonicznymi. Jednak Sąd pierwszej instancji jednoznacznie wskazał, że art. 61 pr.aut. dotyczy także utworów niebędących projektami, a przekazanych w celu sporządzenia projektu. Sąd Apelacyjny zdaje się negować tak szeroki zakres stosowania tego przepisu, lecz nie odrzucił jednoznacznie wykładni przyjętej przez Sąd Okręgowy. To Sąd drugiej instancji nie rozpoznał istoty sprawy uchylając się od wykładni przepisu zastosowanego przez Sąd Okręgowy.

2. Sąd pierwszej instancji jednoznacznie ustalił, że doszło do przeniesienia własności dokumentów. Wątpliwości Sądu Apelacyjnego oraz zarzut niedostatecznego uzasadnienia przez Sąd Okręgowy swojego ustalenia nie oznaczają nierozpoznania istoty sprawy.

3. Istotą sporu było rozstrzygnięcie, czy inwestor i zamawiający naruszyli prawa autorskie powoda. Jeżeli dokumenty przekazane przez powoda nie zawierały utworów w rozumieniu Prawa autorskiego, to nie doszło do naruszenia praw autorskich i powództwo podlegało oddaleniu. Natomiast jeśli dokumenty zawierały utwory, lecz zamawiający nabył je od powoda, to w pierwszej kolejności należy ocenić wyłącznie, czy zamawiający miał prawo ich wykorzystania do sporządzenia projektu. Przy ocenie, że miał prawo do ich wykorzystania, zbędne jest rozstrzygnięcie, czy dokumenty zawierają utwory, ponieważ powództwo i tak podlegało oddaleniu. Dopiero ocena, że nabycie dokumentów nie uprawniało zamawiającego do ich wykorzystania w procesie projektowym, pociąga za sobą obowiązek oceny, czy dokumenty zawierały utwory. Jak wskazano wyżej w pkt 1, Sąd drugiej instancji nie dokonał wykładni art. 61 pr.aut., a dopiero określona wykładnia tego przepisu może uczynić zagadnieniem istotnym pytanie o przysługiwanie treści tych dokumentów charakteru utworu.

Ustawodawca postanowił, że projekt architektoniczny jest utworem (art. 1 ust. 2 pkt 6 pr.aut.). Inwentaryzacja lub kosztorys raczej nie mogą być utworami. W przypadku , ekspertyzy i programu prac konserwatorskich może to zależeć od treści tych dokumentów. Jednak w sprawie o naruszenie praw autorskich, przy przyjęciu, że utwór wytworzony w celu wykorzystania w konkretnym procesie projektowym jest objęty hipotezą art. 61 pr.aut., nie ma potrzeby rozstrzygania, czy konkretna ekspertyza lub inny dokument jest utworem, ponieważ niezależnie od tego nie było naruszenia praw autorskich. Dla rozstrzygnięcia sprawy nie jest istotne, czy naruszenia nie było, ponieważ prawo autorskie nie istniało (dokument nie zawierał utworu), czy też prawo autorskie istniało, lecz zamawiający miał prawo do wykorzystania utworu. Dopiero wykładnia art. 61 pr.aut., że nabycie egzemplarza ekspertyzy będącej utworem nie uprawnia do jej wykorzystania bez przeniesienia autorskich praw majątkowych lub udzielenia licencji, sprawia, że konieczna staje się ocena, czy dana ekspertyza jest utworem.

Możliwa jest też kolejność odwrotna, tj. dokonanie najpierw oceny, czy wykorzystana treść jest utworem. Wówczas w przypadku oceny, że nie jest utworem, zbędna staje się wykładnia art. 61 pr.aut. O kolejności powinna decydować ekonomia procesowa, tj. która ocena jest prostsza. Decyzja Sądu Okręgowego, aby dokonać wykładni art. 61 pr.aut. z pominięciem oceny, czy dzieła powoda i jego podwykonawców są utworami, nie doprowadziła do nierozpoznania istoty sprawy.

4. Podsumowując: w sprawie o roszczenia powstałe na skutek naruszenia praw autorskich w pierwszej kolejności należy rozstrzygnąć, czy doszło do naruszenia praw autorskich. Sąd pierwszej instancji właśnie to zagadnienie rozstrzygnął, czyli prawidłowo zidentyfikował istotę sprawy i rozpoznał ją. Dopiero odmienna ocena Sądu Apelacyjnego, czyli uznanie, że doszło do naruszenia praw autorskich powoda, mogłaby oznaczać nierozpoznanie istoty sprawy, ponieważ Sąd Okręgowy nie rozpoznał zasadności dochodzonych roszczeń co do wysokości.

5. W przypadku wytworzenia utworu na zamówienie, najczęściej na podstawie umowy o dzieło, powstaje zagadnienie stosunku roszczeń twórcy przeciwko zamawiającemu: z umowy i z tytułu naruszenia jego praw autorskich. W szczególności jeśli twórca był zobowiązany, często nie wprost (art. 56 k.c.), do przeniesienia autorskich praw majątkowych bez odrębnego wynagrodzenia, czego nie uczynił, to powstaje zagadnienie, czy po wykorzystaniu dzieła przez zamawiającego twórcy przysługuje wyłączenie umówione wynagrodzenie za dzieło, czy też roszczenia z tytułu naruszenia praw autorskich.

Początkowo uważano, że prawa autorskie jako skuteczne *erga omnes*, na wzór prawa własności, przysługują tylko przeciwko osobom trzecim, a stosunki zamawiającego i twórcy reguluje tylko umowa. Właśnie ze względu na odchodzenie niekiedy w orzecznictwie od tej linii do Prawa autorskiego wprowadzono art. 61. Jego hipoteza została ograniczona do projektów architektonicznych lub architektoniczno-urbanistycznych, gdyż właśnie w przypadku tych utworów najczęściej zdarzało się, że projektanci – wykorzystując nieprecyzyjne lub wadliwe umowy – wykorzystywali odmowę udzielenia licencji na wykorzystanie projektu do wymuszenia zapłaty żądanego wynagrodzenia (niekoniecznie zgodnego z umową)

lub zawarcia kolejnej umowy o nadzór autorski na warunkach projektanta. Powstaje zagadnienie, czy art. 61 pr.aut. jest podstawą wnioskowania *a contrario*, że inne projekty są wyłączone z zasady, że zamawiający domyślnie ma prawo do wykorzystania projektu przez jego jednokrotne urzeczywistnienie. Przy wnioskowaniu *a contrario* zamawiający projekt dzieła będącego rzeczą ruchomą (czyli niebędącego projektem architektonicznym) nie mógłby wykorzystać otrzymanego zgodnie z umową projektu bez przeniesienia autorskich praw majątkowych lub udzielenia licencji, chociaż nie widać żadnych racji za odmiennym traktowaniem projektu architektonicznego i projektu dużego, skomplikowanego dzieła.

W niniejszej sprawie występuje zagadnienie, czy art. 61 pr.aut. dotyczy także utworów niebędących projektami architektonicznymi, lecz zamówionych w celu wykorzystania w procesie projektowym. Zagadnienie to jest częścią szerszego, przedstawionego wyżej, zagadnienia stosunku roszczeń z Prawa autorskiego do roszczeń z umowy o wytworzenie utworu i nie powinno być rozstrzygane bez uwzględnienia tego szerszego kontekstu.

6. Wobec powyższego, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zdanie pierwsze w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c., Sąd Najwyższy uwzględnił zażalenie pozostawiając bez rozpoznania wnioski o przyznanie kosztów postępowania zażaleniowego (zawarte w zażaleniu i odpowiedzi na zażalenie), ponieważ należy to do orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie (art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ i art. 394¹ § 3 k.p.c.).

Dariusz Pawłyszczke

(G.G.)

[a.ł]